

# Polska miłość – Wojciech Młynarski

Nie umie błędzić gdzieś we mgle,  
Z obłoków tu nie spadła, nie,  
Na pięknych słowach nie zna się -  
Polska miłość

Zleczone prace musi brać,  
Nocą koszule twoje prać,  
Rano po bułki w sklepie stać -  
Polska miłość

Potem jest senna w środku dnia,  
Na imię zaś czasami ma  
Tak właśnie jak dziewczyna ta  
Jak jej było?

Nie umie się rozczulać zbyt,  
Gra czasem w towarzyski flirt,  
Czasem do wojska pisze list -  
Polska miłość

Bywa, że kuchennymi schodami  
Z dzieckiem ucieknie do mamy,  
Znienawidzi, na śmierć się pokłóci,  
Z pazurami do oczu się rzuci

Czasem straci ostatnią nadzieję,  
Fotografię twą podrze i skleci,  
Będzie włóczyć się po adwokatach,  
Czyjeś wiersze odnajdzie po latach

Czasem podbite oko ma,  
Na pamięć kodeks prawny zna,  
Przez życie się łokciami pcha -  
Polska miłość

Na delegacje jeździ het,

Potem się nie rozlicza z diet,  
By zaoszczędzić kilka zet -  
Polska miłość

Lecz czasem nie zna słowa "dość",  
Szczęściem zachłyśnie się na złość,  
I wciąż wspominasz coś, to coś,  
Co w niej było

Umie przebaczać, umie drwić,  
Pod płótem spać, na wiarę żyć,  
Na dworcu piwo z tobą pić -  
Polska miłość

Tylko czemu, gdy jest właśnie taka,  
To w piosenkach swych wciąż musi płakać,  
A gdy patrzą, źle gra wielką damę,  
A gdy mówi o sobie, to kłamie?

Czemu twierdzi, że ciągle ma czas,  
Sprawdza raz, drugi raz, trzeci raz,  
Co by prawdę jej mówić szkodziło?  
Ech, ta miłość, polska miłość



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych